Nakład 23.500 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 7. Sosnowiec, środa 8 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.07

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSICRSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go ... tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

W dniu 4 stycznia 1930 roku zmarł

ś. p. EWALD SAUTER

długoletni pracownik Gwarectwa Hrabia Renard.

W zmarłym straciliśmy uczynnego kolegę. Pamięć po Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Niechaj mu ziemia lekką będzie!

KOLEDZY.

W oczekiwaniu czynów opozycji.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z b. premj. Switalskim i płk. Sławkiem.

DZIEŃ POLITYCZNY.

WARSZAWA, 7. 1. (wł.) Dziś rano wrócił do Warszawy ze Lwowa p. premjer Bartel.

Pan prezydent Rzplitej bawi jeszcze w Spale i prawdopodobnie zostanie tam do czwartku.

Dziś w sejmie obradowały komisje: co do sprawy zbadania progów kolejowych oraz posiedzenie komisji nadzwyczajnej do zbadania zajść w dniu 31 października ub. r.

Według obiegających pogłosek, p. premjer Bartel wygłosi w najbliższych dniach w sejmie dłuższe expose polityczno - gospodarcze. Jak słychać, Centrolew nie będzie wysuwał żadnych objekcji co do p. Bartla, co zresztą dało się zaznaczyć w przemówieniu p. Rataja (Piast).

Dziś również odbyła się konferencja u marszałka Piłsudskiego, w której wzięli udział b. premjer Switalski i płk. Sławek.

Narady te trwały 5 godzin.

O PLAN BUDOWLANY W POLSCE.

Dziś odbyły z udziałem p. premjera i ministra Prystora obrady 9-ciu prezydentów miast z całej Polski, a między innemi z Dąbrowy i z Sosnowca, w sprawie wykorzystania funduszu pracowników zakładów ubezpieczeń, który to fundusz miałby być przeznaczony na cele budowlane. W dłuższem przemówieniu znaczenie tego kroku uzasadniał minister Prystor, rozwijając plan budowlany w Polsce na najbliższe pięciolecie.

Według tego planu i przy użyciu wspomnianych funduszów zwiększyłoby się w Polsce zapotrzebowanie na materjały budowlane, a tem samem zmniejszyłaby się liczba bezrobotnych, tudzież katastrofalny brak mieszkań.

NARADY WOJEWODÓW.

W ostatnich dniach stycznia odbędzie się w stolicy konferencja wojewodów, ze specjalnem uwzględnieniem spraw małopolskich, a więc narodowościowych.

Wojewodowie przedstawią na tej konferencji całokształt stosunków w swoich województwach i poczynią odpowiednie uwagi.

10 LAT SĄDÓW POLSKICH.

POZNAŃ, 7. 1. W Poznaniu odbył się uroczysty obchód 10-ej rocznicy istnienia na ziemiach Zachodniej Polski niezależnego sądownictwa polskiego. Na uroczystość tę przybył kierownik min. sprawiedliwości, Dutkiewicz. Po mszy św. odprawionej w sali sądu okręgowego, odbyło się uroczyste posiedzenie zjazdu sądów apelacyjnych w Poznaniu.

Zjazd uchwalił depesze hołdownicze do marszałka Piłsudskiego, premjera Bartla i p. Władysława Seydy, pierwszego prezydenta b. dzielnicy pruskiej.

Katastrofa awjonetki w Lublinie.

Dyr. General Motors, p. Pawłowski ranny, mechanik zabity.

LUBLIN, 7. 1. (wł.) Dziś wydarzyła się tutaj na lotnisku wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Mianowicie, dziś rano przyleciał do Lublina na awionetce generalny dyrektor samochodów „General Motors", p. Pawłowski, w towarzystwie mechanika Laudańskiego. Po szczęśliwem wylądowaniu, nastąpił tragiczny powrót.

Awionetka bowiem, nie oderwawszy się od ziemi natrafiła na wyrwę w ziemi, skutkiem czego się przewróciła.

Mechanik Laudański doznał pęknięcia podstawy czaszki i zmarł w kilka godzin w szpitalu, natomiast dyrektor Pawłowski uległ pęknięciu kości podudzia i przewieziony został do Warszawy.

W 50-metrową otchłań runął most

wraz z pociągiem pospiesznym

PARYŻ, 7. 1. Z Tunisu donoszą o strasznej katastrofie, jaka się wydarzyła na linji kolejowej Tunis — Constantine.

Pociąg pospieszny zdążający z Tunisu wykoleił się na moście tuż przed stacją końcową. Wskutek gwałtownego wstrząsu most zawalił się, a parowóz, wagon pocztowy i dwa wagony osobowe runęły w 50-metrowej głębokości przepaść.

W katastrofie zginąć miało 12 osób, 20 odniosło ciężkie rany. Bliższych szczegółów strasznej katastrofy narazie brak.

OBAWY PRZED GRYPĄ PAPUZIĄ W POLSCE.

Fakt wybuchu śmiertelnej epidemji grypy, zawleczonej przez papugi do Berlina, Hamburga, a nawet do Pragi, zmusił polskie władze sanitarne do szeregu ostrożności, aby zarazki tej tajemniczej choroby nie przedostały się do nas.

I tak dowiadujemy się, że wydział zdrowia komisarjatu rządu na miasto Warszawę wydał już ostre zarządzenie w sprawie rejes... papug. Wszystkie papugi w ...wie mają być spisane i przez le... weterynaryjnych zbadane.

Najwięcej papug ma ogród zoologiczny w Warszawie. Nie jest wykluczone, że pośród tych papug niektóre ptaki są chore.

O ile badania bakterjologiczne stwierdzą, że któraś z papug jest chora ma być ona bezzwłocznie zabita.

EX - OFICER CARSKI REWOLUCJONISTA — POSŁEM SOWIECKIM W WARSZAWIE.

MOSKWA, 6. 1. Agencja sowiecka „Tass" podaje następujące szczegóły biograficzne nowomianowanego posła Z. S. S. R. w Warszawie.

Antonow Owsiejenko urodził się w 1884 r. Ukończył studja w szkole wojskowej, poczem służył jako oficer w armji carskiej.

W r. 1905 wziął czynny udział w organizowaniu w Puławach w Polsce rewolty wojskowej przeciwko caratowi, w r. 1906 organizował rewoltę wojskową w Sewastopolu, za co skazany został na karę śmierci. Był jednym z głównych uczestników rewolucji październikowej. Pod jego dowództwem zdobyty został Pałac Zimowy.

W charakterze członka komitetu dla spraw wojny i marynarki wybrany został członkiem pierwszej rady komisarzy ludowych; zajmował kierownicze stanowiska w armji czerwonej.

ZAOCZNY SĄD NAD BIESIEDOWSKIM.

MOSKWA, 7. 1. Proces przeciw b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiemu rozpoczyna się we środę 8 b. m.

Biesiedowski jest oskarżony o zdradę stanu i o sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych. Będzie on sądzony zaocznie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we czwartek.

ORGJE CZERWONEGO ANTYCHRYSTA.

MOSKWA, 7.1. Podczas wigilji wedle obrządku prawosławnego urządzono w Moskwie antyreligijne demonstracje bezbożników.

Przez miasto przeciągały pochody demonstrantów, którzy zatrzymywali się specjalnie przed cerkwiami, pełnemi modlącego się ludu i wszelkiemi sposobami starali się zamącić spokój w świątyniach. Puszczano rakiety i trąbiono oraz śpiewano antyreligijne pieśni.

W całym kraju odbywały się podobne sceny.

Eksplozja w zakładach spirytusowych w Nadrenji.

4 rannych w rumowiskach zniszczonej fabryki.

BERLIN, 6. 1. W wielkich zakładach spirytusowych „Frick - Zedstoff" w Kehl (Nadrenja) nastąpiła wczoraj wieczorem wielka eksplozja.

Urządzenie wewnętrzne fabryki uległo zupełnemu zniszczeniu, dach załamał się i runął.

4 robotników zostało ciężko rannych. Więcej robotników wobec niedzieli na szczęście w fabryce nie było.

Straż ogniowa ugasiła powstały pożar. W akcji ratowniczej wzięły również udział francuskie wojska okupacyjne.

SENSACYJNY PROCES W BERLINIE.

BERLIN, 7. 1. Przed berlińskim sądem ławniczym rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko grupie fałszerzy czerwońców sowieckich.

Już na początku sensacyjnej rozprawy doszło do starcia między obroną oskarżonych obywateli niemieckich a trybunałem w chwili, gdy przedstawiciele obrony zażądali odesłania sprawy do Monachjum, powołując się na to, iż atmosfera monachijska byłaby o wiele korzystniejszą dla oskarżonych. Do gwałtownej wymiany słów dochodzi również z powodu osoby sądowego tłomacza języka rosyjskiego, tak, iż w końcu sąd dopuścił drugiego tłumacza.

KATASTROFA SAMOLOTU.

LONDYN, 7.1. W zatoce Port Philips w stanie Victoria w Australji, wydarzyła się groźna katastrofa hydroplanu, który spadł z wysokości 130 metrów z 4 pasażerami.

W katastrofie zginął młody lord Stalbridge, adjutant sir Aleksandra Ruthvena, gubernatora południowej Australji.

Stalbridge organizował wespół z lotnikami australijskimi, dowódcą eskadry Owenem i porucznikiem pilotem Briggs'em lot z Australji do Anglji.

ŻYD ZBUDOWAŁ KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Pisma podają, jakoby sekretarz papieski kardynał Gaspari w imieniu Ojca świętego przesłał podziękowanie na ręce Eugenjusza Vita, dyrektora powszechnego węgierskiego gwarectwa węglowego za ofiarę, złożoną przez niego na rzecz kościoła katolickiego w Tatabanya.

Wspomniany Vita wybudował ten kościół z własnych funduszów i jest z pochodzenia żydem, wykonującym ściśle praktyki kultu mojżeszowego. Pełni on także funkcje prezesa żydowskiego domu sierot w Budapeszcie.

Budżet państwa, a praca ogółu kobiet.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że sprawy takie, jak budżet państwowy i praca kobiet, nie mają nic wspólnego. A jednak mało kto zdaje sobie sprawę z f..tu, dowiedzionego przez statystykę naukową, że przeszło 60 proc. ogółu pieniędzy przechodzi przez ręce kobiece. Coprawda wiemy z doświadczenia, jak wielką trudnością jest, aby te pieniądze w ich rękach również pozostały. Nie chodzi tu bynajmniej o oklepany frazes, jakoby kobiety były rozrzutniejsze od mężczyzn. Pomijając już to, że stwarzanie ogólników na temat cech t. zw. męskich, czy kobiecych przeważnie rzadko pokrywa się z rzeczywistością, — w tym wypadku wystarczy wziąć pod uwagę, iż kobiety, choćby już tylko z racji prowadzenia przez nie gospodarstwa domowego, skazane są na tak przykrą konieczność wydawania pieniędzy.

Był okres, w którym zdawało się, że tak proste czynności, jak prowadzenie domu i rządzenie wydatkami rodzinnemi, są zajęciem, do którego nie potrzeba żadnego przygotowania. Trudno obliczyć, jakie stąd wypływały straty i dla poszczególnych jednostek i dla społeczeństwa.

Dzisiaj żyjemy w okresie, w którym świadoma swych obowiązków jednostka potrzebna jest na placówce. Poczucie obywatelskie przestaje być czemś teoretycznem lub odświętnem, a wszyscy zaczynamy rozumieć, iż dla państwa koniecznością są nietylko wielkie i bohaterskie czyny, ale również ciężki i żmudny trud dnia codziennego.

Państwo opierać się musi na materjalnej podstawie, na zdrowym budżecie. Zasoby państwa nie są wszak żadną fikcją, gdyż olbrzymi i zasadniczy wpływ na nie ma stan posiadania obywateli. Od stopnia zamożności poszczególnych jednostek zależy przede wszystkiem ich możność płacenia podatków, powtóre zależy zakładanie lub branie udziału w przedsiębiorstwach, — zależy wreszcie produkcja. Z tego punktu widzenia, — sprawa rządzenia własnemi lub przeznaczonemi na utrzymanie rodziny pieniędzmi urasta do znaczenia sprawy pierwszorzędnej wagi.

Wystarczy wziąć najprostszy przykład: podatki płacone w terminach są wprawdzie ciężarem, ale takim, który się znosi z mniejszą lub większą łatwością: natomiast w nieuporządkowanym budżecie domowym staje się plagą, z którą z trudem tylko można sobie poradzić.

Kwestja dobrego domowego budżetu jest kwestją doniosłej wagi również i z tego względu, że im rozumniej będzie on ułożony, tem prostszą i dostępniejszą staje się możliwość robienia oszczędności a jednocześnie i sam pieniądz staje się o wiele wydajniejszy. Że nie pozostaje to bez wpływu na stan budżetu państwowego, — to chyba nie ulega wątpliwości.

Państwo tak znające wartość pieniądza jak Stany Zjednoczone, dawno już poznało, że rozumna gospodarka domowa jest pod wielu względami podstawą budżetu państwowego. Co więcej, — jak niemal we wszystkich zjawiskach społecznych, tak i tutaj spotykamy się z faktem, że i jednostka zainteresowana bezpośrednio zyskuje na swej dobrej gospodarce. Stąd w Ameryce powstał cały szereg kursów, uświadamiających kobiety o rozumnem prowadzeniu własnych gospodarstw. Do szkół wprowadzono, jako obowiązkowy przedmiot, naukę zajęć gospodarskich, ze szczególnem uwzględnieniem kształcenia kobiet w układaniu budżetu domowego. Niedość na tem. Przeprowadzono cały szereg badań, na podstawie których powstała wielka instytucja pod nazwą: „Naukowej Organizacji Gospodarstwa domowego", której celem jest szukanie sposobów praktycznego i najbardziej celowego rządzenia się własnemi zasobami w życiu prywatnem i rodzinnem.

Te sposoby, ustalone przez praktyczną Amerykę, powoli przyjmują się również i w Europie. Nawet i u nas w Polsce stworzone ostatnio zostało pismo pod wyżej wymienionym tytułem, którego celem jest niesienie pomocy i rady kobietom, chcącym jak najlepiej spełniać swe zadanie: gospodyń i obywatelek kraju, a przez to oddać jeszcze i sprawie kobiecej wielką przysługę:— podnieść niesłusznie pogardzoną i niedocenianą pracę domową kobiety do godności, jaka ze względu na znaczenie jej w społeczeństwie i państwie bezwarunkowo się jej należy.

Dr. Anna Minkowska.

Nie uzależniajmy się gospodarczo od zagranicy.

Kapitał obcy chce opanować nasze życie ekonomiczne.

Minister skarbu p. Matuszewski oświadczył na komisji budżetowej sejmu, że w zbliżającym się roku budżetowym spłata długów zagranicznych wymagać będzie 296.8 milj. zł. Do słów p. ministra dodać należy, że spłaty te wzrastają z roku na rok: w roku budżetowym 1926-7 wynosiły one 149 milj. zł., w r. 1927-8 już 186.6 milj. zł., w r. 1928-9 — 228 milj. zł., a w r. b. 247.3 milj. zł.

Całkowite zadłużenie Polski wynosiło w końcu r. z. ponad 4 miljardy zł., a z górą 90 proc. tej kwoty stanowiły długi zagraniczne.

Mniejsze, ale również pokaźne jest zadłużenie przemysłu i handlu: wzrosło ono z 725.5 milj. zł. w r. 1927 do 1.200 milj. zł. w r. 1928.

Wzrasta również ilość akcji przedsiębiorstw krajowych, nabywanych przez kapitalistów zagranicznych w r. 1927 nabyli oni akcyj naszych za 50 milj. zł., w r. 1928 już za 70 milj. zł.

To wyprzedawanie przedsiębiorstw polskich obcym kapitalistom nie ustaje, usadawiają się oni w najpoważniejszych przedsiębiorstwach. Rzecz jasna, że nie będą w nich prowadzili polityki, odpowiadającej potrzebom naszym, lecz potrzebom krajów, z których pochodzą.

Tak np. przedsiębiorcy holenderscy, którzy za drobną część wartości skupili szereg polskich cukrowni, wywożą surowiec cukrowy do własnych rafinerji po niższych jeszcze cenach, niż inne cukrownie sprzedają go na rynku londyńskim.

Przedsiębiorcy francuscy, gospodarują bez kontroli w Żyrardowie, zamiast przerabiać tam polski len, przerabiają zagraniczną bawełnę i t. d.

Szybko wzrastająca zależność gospodarcza od zagranicy może w ten sposób sparaliżować nasze życie ekonomiczne i dlatego przy korzystaniu z kredytów zagranicznych należy stosować daleko posuniętą ostrożność, tembardziej, że kredyty te dostajemy na bardzo uciążliwych warunkach.

Należy też zachować daleko idącą ostrożność w stosunku i do tych przedsiębiorstw zagranicznych, które otwierają filje u nas.

Na posiedzeniu komisji budżetowej mówiono o przedsiębiorstwie amerykańskiem, którego filja warszawska przy 300 tys. zł. kapitału zakładowego wykazuje zadłużenie w stosunku do swej centrali nowojorskiej w kwocie 30 milj. zł.

Niedawno zaczęło zakładać w Warszawie sklepy przedsiębiorstwo zagraniczne, które wykazuje kapitał 100 tys., a tymczasem urządzenie jednego sklepu kosztuje to przedsiebiorstwo około 100 tys. zł.

Robi się to w tym celu, by nie opłacać podatku dochodowego i majątkowego.

A więc na takiej manipulacji traci skarb państwa, a pośrednio tracą nasi kupcy i przemysłowcy, którzy te podatki płacą, znajdują się więc w nierównych warunkach konkurencyjnych.

Dlatego należy bacznie patrzeć na palce kapitałowi zagranicznemu, emigrującemu pod różnemi postaciami do Polski.

Konferencja genewska o warunkach pracy w górnictwie.

W Genewie rozpoczęła pracę międzynarodowa konferencja w sprawie warunków pracy w górnictwie. Idzie o przeprowadzenie studjów w celu zawarcia międzynarodowego układu dla uregulowania sprawy płac, godzin pracy i ogólnych warunków pracy w górnictwie węglowem. Czas pracy w górnictwie regulowany jest w Europie naogół w sposób zbliżony do postanowień konwencji waszyngtońskiej z roku 1919 chociaż konwencja ta nie została ratyfikowaną przez żadne z większych państw produkujących węgiel. W Polsce ustawy regulujące czas pracy w górnictwie idą dalej niż wymagania w konwencji waszyngtońskiej, ustanawiając legalnie tydzień pracy w górnictwie o 2 godziny krótszy aniżeli czas przewidziany przez konwencję waszyngtońską stan ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej uzależniony jest od ratyfikacji ze strony Anglji, co dotąd nie nastąpiło. W Polsce projekt ustawy ratyfikacyjnej odnośnie konwecji waszyngtońskiej złożony był sejmowi w roku 1920, dotychczas jednak nie został przez sejm rozpatrzony

W konferencji biorą udział: Niemcy, Austrja, Belgja Hiszpanja, Francja, Anglja, Holandja, Polska i Czechosłowacja.

Polska reprezentowana jest w grupie rządowej przez pp. Sokala i Doleżala, w grupie patronalnej przez p. Faltera, w grupie robotniczej przez posła Stańczyka.

Niespodziankę dla zebranych stanowiło wprowadzenie poraz pierwszy tłomaczeń niemieckich wszystkich najgłówniejszych przemówień poza tłomaczeniami na język oficjalny ligi tj. na angielski i francuski. Obrady konferencji potrwają prawpodobnie około 2 tygodni

Wielka piekarnia mechaniczna „Produkcja“ w Sosnowcu - to chluba Zagłębia.

Tani, zdrowy i smaczny chleb, dostępny dla najszerszych warstw — to zadanie najważniejsze w dziedzinie zaopatrzenia ludności w artykuły codziennej potrzeby.

Chleb przecież stanowi jeden z najistotniejszych i najważniejszych składników naszego codziennego pożywienia. Spotyka go się zarówno na stole w domach ludzi najbogatszych, jak i najbiedniejszych, a wszędzie uważany za niezbędny artykuł przy jedzeniu o każdej porze dnia.

CZY MIELIŚMY DOBRY CHLEB?

Zagłębie, ośrodek prawie o półmiljonowej ludności nie może, niestety, poszczycić się dobrocią chleba ani pod względem taniości, ani jakości, ani też czystości. Piekarnie prywatne wypiekają chleb w warunkach wysoce niehigienicznych, a nawet niechlujnych. Kontrole sanitarne zapobiegają temu stanowi rzeczy, walka jednak z niepoczuwającymi się do obowiązku czystości piekarniami jest nader utrudniona.

Stan ten w znacznej mierze przyczynił się do przyspieszenia realizacji planu uruchomienia wielkiej piekarni mechanicznej dla całego Zagłębia.

Z inicjatywy zarządów miast Sosnowca i Dąbrowy oraz miejscowych spółdzielczych stowarzyszeń zawiązała się przed dwoma laty spółdzielnia pod nazwą „Produkcja“, która postawiła sobie za zadanie wybudowanie wielkiej piekarni mechanicznej, zaopatrzonej we wszelkie nowoczesne zdobycze techniczne.

Dzięki pomocy rządu, wielki ten plan został zrealizowany i w ostatnich dniach piekarnia mechaniczna ropoczęła produkcję.

GMACH PIEKARNI.

Nowowybudowana piekarnia stanęła na zakupionym w tym celu dużym placu przy ulicy Kotlarskiej i Władysława w Sosnowcu. Gmach wybudowany został według wymagań nowoczesnej techniki budowlanej pod kierunkiem p. inż Cezarego Uthkego. Zasadniczo składa się piekarnia z dwu gmachów: z dwupiętrowego budynku, służącego na składy mąki i zawierającego sale do przygotowywania i formowania ciasta oraz budynku, gdzie się mieszczą piece i ekspedycja gotowego chleba. Piekarnia mechaniczna prowadzona jest na poziomie, jaki nietylko (poza Warszawą) w Polsce, lecz nawet w wielu miastach Europy nie jest jeszcze stosowany.

Wstępną pracą do właściwej produkcji są specjalnie przez fachowców dokonywane badania laboratoryjne surowców, t. j. mąki, drożdży, soli i wszelkich innych dodatków do pieczywa.

Badania te dają gwarancję, że pieczywo po wypuszczeniu go na rynek odpowiada wszelkiem warunkom pod względem jakości.

MASZYNY I PIECE.

Pod względem urządzeń technicznych piekarnia mechaniczna osiągnęła również wielki sukces. Ostatnie wynalazki techniki w tej dziedzinie znalazły tu swoje zastosowanie ,a więc: przesiewarki mąki, mieszadła ciasta, maszyny do dzielenia i ważenia bochenków, a zwłaszcza piece o bardzo prostej konstrukcji a jednak najbardziej praktyczne ekonomiczne i odpowiadające masowej produkcji.

PROCES WYPIEKU.

Dla zapoznania z techniką stosowaną przy wypieku w piekarni mechanicznej podajemy poniżej cały przebieg prac przy produkowaniu pieczywa.

Przedewszystkiem więc mąkę z wozów wysypuje się na specjalne sita, skąd po dokładnem przesianiu, zrychleniu i zmieszaniu spada na mieszadła. Przed mieszaniem mąka zostaje zważona za pomocą automatyczno-elektrycznej wagi. Dodawane ilości wody są również wymierzone w specjalnych aparatach. W mieszadle, opatrzonem stalową łapą dokonywa się ugniatania ciasta. Łapa poruszana elektrycznością ugniata szybko i znacznie dokładniej niż człowiek.

Gdy ciasto jest już należycie wymieszane w ściśle uregulowanym czasie dostaje się zapomocą specjalnych urządzeń na niższe piętro do maszyn, które dzielą ciasto i ważą bochenki. Dzielenie odbywa się w ten sposób, że maszyna wyrzuca odcięte nożami bryły ciasta określonej wagi. Bryły te przenosi transporter (taśma bez końca) na stoły, gdzie nadaje się im odpowiedni kształt. Następnie uformowane ciasto transportuje się na odpowiedni przeciąg czasu do kamer fermentacyjnych, a po wyrośnięciu dostaje się ono do pieców z których bezpośrednio po wypieczeniu idzie do chłodni a następnie specjalnie przygotowanemi do rozwożenia chleba samochodami dostarcza się pieczywo do punktów sprzedażnych.

HIGJENA.

Oto hasło, które przedewszystkiem rzuciła piekarnia mechaniczna. Wyżej opisany sposób przygotowywania i wypieku pieczywa przekonywa dobitnie, że o ile chodzi o względy higjeny, to piekarnia mechaniczna odpowiada im pod każdym względem całkowicie. O jakichkolwiek uchybieniach przy stosowaniu tak doskonałego systemu mechanicznego mowy być nie może. Kierownictwo piekarni przestrzega bacznie, aby wszystko odbywało się w należytym porządku.

Dbałość o względy higieniczne, a więc o dobro konsumenta przebija w piekarni mechanicznej na każdym kroku. W salach piekarni panuje czystość wzorowa. Przestrzegana jest również ściśle higjena personelu technicznego. Każdy pracownik przed rozpoczęciem pracy musi się na miejscu wykąpać i zmienić ubranie na biały strój piekarski.

PRODUKCJA PIEKARNI.

Piekarnia mechaniczna przygotowana jest całkowicie do produkcji masowej i wytwarzać może do 30.000 kg. pieczywa. Ma to ogromne znaczenie dla konsumentów, a w pierwszym rzędzie dla całego szeregu spółdzielni i różnych instytucyj miejskich i społecznych oraz wojska, które piekarnia mechaniczna będzie obsługiwać.

Piekarnia mechaniczna produkuje wszystkie rodzaje pieczywa: chleb pszenny, żytni i bułki pszenne

KIEROWNICTWO PIEKARNI

Instensywna budowa tak pożytecznej instytucji, jaką jest bezwątpienia piekarnia mechaniczna, której dobrodziejstwa już odczuwają szerokie warstwy ludności Zagłębia, w dużej mierze jest zasługą dyrektora p. Zygmunta Fuksa, który jest jednocześnie prezesem zarządu spółdzielni „Produkcja“.

Wieloletni ten pracownik na niwie spółdzielczej w ostatnich latach poświęcił się pracy organizacyjnej mechanizacji piekarni. Z jego to inicjatywy powstała piekarnia mechaniczna w Pabjanicach, którą po studjach na zachodzie Europy przez dłuższy czas osobiście prowadził.

Fachowe więc kierownictwo, posiadające ogromną znajomość tej dziedziny, duże doświadczenie i inicjatywa dają zupełną gwarancję pomyślnego rozwoju placówki.

To też społeczeństwo może być dumne z faktu powstania w Zagłębiu jednej z największych w Polsce piekarni mechanicznej, która niezawodnie spełni należycie swoją rolę bardzo trudną, ale i bardzo wdzięczną.

Złodzieje podkopali się pod skad futer J. Milnera.

W nocy z 5 na 6 b. m. nieznani sprawcy ograbili w precyzyjny sposób skład futer Jakóba Milnera przy ulicy Mielęckiego w Katowicach, który również miał skład futer w Sosnowcu. Złodzieje dostali się z podwórza do piwnicy, gdzie rozbili ścianę oraz część podłogi, zrobili podkop i wkradli się w ten sposób do warsztatu a stąd do składu futer.

Włamywacze zabrali 55 drogocennych skórek futrzanych, m. in. lisa srebrnego, niebieskiego i t. d, oraz 4 damskie futra karakułowe. Na razie nie zdołano dokładnie ustalić poczynionych szkód, wynoszą one jednakże przeszło 25 tys. zł.

Policja wszczęła energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców zuchwałej kradzieży.

Niedomagania i kłopoty ludzkie przed sądem.

Oryginalna i mozolna kradzież pierza z cudzej pierzyny.

Niezrównani w pomysłach są złodzieje, nie przebierający zazwyczaj w objektach złodziejskich, wszelkie jednak rekordy w tym kierunku niewątpliwie pobiła 67 letnia mieszkanka Jaworznika, powiatu zawierckiego, Teodora Czyżowa.

Sędziwa staruszka oskarżoną została przez swego sublokatora, Józefa Snopińskiego o systematyczną kradzież pierza... z jego pierzyny.

Wczoraj sprawa ta rozpatrywana była w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sprawczyni tej oryginalnej i mozolnej kradzieży odsiedzi miesiąc w kozie.

Szał właściciela domu.

P. Aleksander Hulista, właściciel posesji w Klimontowie, wpadł w szał.

Nazłorzeczywszy lokatorom do syta, p. Aleksander poszedł zalać robaka. Wrócił późno, lecz pewny siebie i z mocnem postanowieniem rozprawienia się z swymi »pupilami«

Zaczął od pierwszego, — Józefa Ziernika, któremu zdemolował mieszkanie. Bezprawie zostało ukarane.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu wkazał krewkiego gospodarza na 5 dni aresztu.

Za kradzieże — po 3 miesiące więzienia.

Od szeregu miesięcy prowadzone śledztwo w kierunku ustalenia sprawców kradzieży surowca w fabryce »Steinhagen« w Myszkowie zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Sprawcami systematycznej kradzieży okazali się robotnicy tej fabryki, 34 letni Bolesław Szustak i 32 letni Franciszek Karkowski, zamieszkali w okolicy i cieszący się naogół dobrą opinją.

Obydwuch zwolniono z pracy i oddano pod sąd. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ich po trzy miesiące więzienia.

Pamiętajcie o „dniach przeciwgruźliczych“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 8 Środa	Dziś: Seweryna Jutro: Marcjanny Wschód słońca: 7.39 Zachód „ 15.36

RADJO.

WARSZAWA.

Środa. 8 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. „Program dla dzieci“ P. J. Krzewiński opowie własną bajkę p. t. „Dzieje pary butów“. 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Oblicze ziemi“ — wygł. por. Zarychta. 17.45. Muzyka baletowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“ koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. 19.25. Płyty gramof. 19.40. „Radjokronika“ — wygł. dr. M. Stępowski. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „W Brukselli“ — wygł. p. B. Brodzka. 20.30. Transm. z Katowic. 22.10. Transm. z Wilna. 22.25. „Ostatnia fala“ — wygł. red. J. Piotrowski. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

KATOWICE.

Środa, 8 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.15. Program dla dzieci z Warszawy. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15 O. Ręgorowiczowa: „Juljusz Słowacki w podróży do Ziemi Świętej“. 17.45. Muzyka z Warsz. 18.45. Rozmaitości. zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Kom. Wojew. Komisji Turystycznej. 19.10. Intermezzo muzyczne. 19.20. K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“. 19.45. Kom. sportowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Pol. 20.05. Dr. J. Dąbrowski, prof. Uniw. Jag.: „Wrocław w epoce piastowskiej“. 20.30. Koncert wieczorny. 21.10. Kwadrans literacki. 21.25. D. c. koncertu. 22.10. Feljeton z Wilna oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc. 22.35. Kom. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Kobieta, która grzechu pragnie«.

Kino „Momus“ »Pociąg Widmo«.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dnia 8 stycznia. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Czwartek, dnia 9 stycznia. O godzinie 19.30. **Sekretarka Pana Prezesa.**

Piątek, dnia 10 stycznia. O godzinie 19.30. **Aida.**

Sobota, dnia 11 stycznia. O godzinie 15.30. **Koncert Prof. Cetnera.** Ceny zniżone dla młodzieży. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Niedziela, dnia 12 stycznia. O godzinie 12.30. **Boże Narodzenie.** Ceny najniższe. O godzinie 15.30 **Halka.** Ceny zniżone. O godzine 19.30. **Sekretarka Pana Prezesa.**

Poniedziałek, dnia 13 stycznia. O godzinie 19.30. poraz ostatni w sezonie **Rewizor.**

Wtorek, dnia 14 stycznia. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Z Kielc

(k) **Zmiany personalne.** P. Jan Stucznia został zamianowany pełniącym obowiązki kierownika powiatu związku strzeleckiego Jędrzejów.

Ze Skarżyska

(sk) **Osobiste.** W dn. 5 b. m. grono przyjaciół żegnało kierownika radomskiej spółki rolnej p. Stefana Wycisłowskiego, który w czasie kilkuletniego pobytu w Kamiennej zyskał sobie dużo sympatji.

(sk) **Posiedzenie rady miejskiej.** W dn. 2 b. m. pod przewodnictwem burmistrza p. Bobowskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu protokułu z zebrania poprzedniego, odczytano i przyjęto jednogłośnie regulamin dla opiekunów społecznych. Przemawiali radni: Jankowski, Feldman, Turno, Wójcik i in.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru obwodowych opiekunów. Wybrani zostali:

na obwód I (ul. Kolejowa i place t. zw. Górna Kamienna) p. Jan Sulima członek rady;

na obwód II (zachodnia strona miasta do ul. Kościuszki) p. Aleksander Piotrowski;

na obwód III (wschodnia strona miasta od ul. Kościuszki) p. Roman Bilski.

Następnie ustalono nazwy ulic w Górnej Kamiennej i nazwano ulicę prostopadłą do szosy ulicą Słowackiego; następną prostopadłą ulicą Mickiewicza; trzecią prostopadłą — Krasińskiego. Ulicom równoległym z Kolejową nadano nazwy: ulicy Konopnickiej, Montwiłła, Okrzei, Żeromskiego i Asnyka.

W końcu radni postanowili zwrócić się do urzędu pocztowego o wyznaczenie listonosza, któryby obsługiwał mieszkańców Górnej Kamiennej.

(sk) **Koniec strajku.** W firmie Gostyńskiego strajk został zakończony, gdyż zarząd obiecał uregulować część zaległości w bieżącym tygodniu.

(sk) **Pobicie.** Nocny stróż kolejowy Hipolit Kempa został pobity przez L. Białkowskiego, który zbiegł.

(sk) **Kąpiel w studni.** W dn. 4 b. m. wpadł do niezabezpieczonej studni Lejzor Klejman, którego wydobyli zwabieni krzykami przechodnie. Właścicieli studni Fejngolda i Trapszę policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Warszawiak, który chciał zawojować Dunkierkę.

Z życia naszych emigrantów we Francji.

M. Baran, pochodzący z Zagłębia, a pracujący obecnie na emigracji we Francji, w Dunkierce dzieli się z nami wiadomościami o perypetjach niejakiego p. Jana Fleszenera z Warszawy, który według słów naszego informatora „chciał zawojować Dunkierkę“.

W połowie października przybył jako emigrant do Dunkierki Jan Fleszner z Warszawy i począł pracować w fabryce okrętów.

Ponieważ nowy emigrant był tęgi i silny, przeto szybko zdobył sobie posłuch wśród naszych emigrantów, którzy w liczbie przeszło stu pracuja w fabryce.

W dzień wypłaty, w sobotę Fleszner, posiadający nadzwyczajne szczęście do gry w karty ogrywał niemal wszystkich kolegów doszczętnie.

Wygrane pieniądze szły na hulanki i rozmaite orgje, w których Fleszner był mistrzem.

W takich chwilach, nieszczęśnik, który stanął Fleszerowi na drodze otrzymywał potężne, warszawskie uderzenie »bykiem« w pierś i kopniaka na drogę w odwrotną część ciała.

Nie rzadko, jedenastu kolegów współlokatorów pokoju, który dzielili z p. Fleszenerem musiało wchodzić i wychodzić oknem, gdyż impulsywny warszawiak tarasował swoją osobą drzwi i nikogo nie wpuszczał.

W połowie ub. miesiąca Fleszner wygrał w karty 300 franków.

Po sutej libacji w kantynie, warszawiak wyrzucił z lokalu kilkudziesięciu gości, gdyż nikt nie odważył »zetknąć« się bliżej z siłaczem.

Przy bufecie został jeno p. Fleszner i drżący subjekt.

Dzień ten jednak był dniem zwrotnym w karjerze emigracyjnej p. Fleszenera.

Kilku zmaltretowanych robotników sprowadziło policję, która warszawiaka za awantury i bijatykę odesłała do sądu.

W dniu 21 ub. m., sąd skazał Fleszenera na 4 miesiące więzienia i wydalenie z granic Francji.

Okres świąteczny wśród naszych emigrantów w Dunkierce minął spokojnie...

Wysłał zastępcę do wojska.

Ciekawy proces.

Władze wojskowe przekazały sądowi okręgowemu w Białymstoku sprawę niejakiego Jankla Goldkorna który w październiku 19 7 roku zgłosił się do 10 p. uł. w Białymstoku z kartą powołania na nazwisko Salomona Mowsza i od tego czasu służył w wojsku za Mowszę. Wzamian za tę osobliwą usługę, Mowsz, zamieszkały w Wilnie, utrzymywał żonę i dzieci Goldkorna. Ciekawe jest, że Goldkorn służył już sam w wojsku w latach 1919 — 1923.

Sprawa wykryła się, gdyż po upływie około roku Mowsz dobrowolnie zgłosił się do P. K. U. i zameldował o dokonanem przez siebie oszustwie. Sprawa Goldkorna rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w Białymstoku, natomiast proces Mowsza odbędzie się w sądzie wojskowym w Wilnie.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej** miasta Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 9 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej, o godz. 7.30 wiecz. Porządek dzienny zapowiada wybór prezydenta miasta Sosnowca.

(s) **Ostrzeżenie przed oszustem.** Po Sosnowcu kręci się i odwiedza mieszkania prywatne jakiś osobnik którego nazwiska nie ustalono, podający się za wysłannika ligi przeciwżydowskiej w Poznaniu. Osobnik ten zbiera datki do wolne na powyższą instytucję, jednakże żadnych upoważnień na kwestę nie posiada. W razie pojawienia się oszusta należy zawiadomić zaraz policję.

(s) **Nieprzestrzeganie przepisów autobusowych.** Dochodzą nas ustawiczne skargi na właścicieli autobusów, którzy z chęci zysku, nie stosują się do obowiązujących przepisów i zabierają do swych „pudełek“ większą ilość pasażerów, niż na to zezwala siła nośna maszyny i odpowiedni napis umieszczony wewnątrz wozu. Dotyczy to zwłaszcza autobusu, kursującego do Milowic, który jest obliczony na 14 osób, a wozi zazwyczaj przeszło dwadzieścia.

Oczywiście że w takich okolicznościach o wypadek nie trudno. Nie przestrzegane są również przepisy o paleniu tytoniu, co również grozi poważnemu niebezpieczeństwu.

Możeby policja zwróciła baczniejszą uwagę na samowolę właścicieli autobusów i zmusiła ich do szanowania rozporządzeń, wydanych przez władze.

(s) **Do kasy towarzystwa lekarskiego** Zagłębia Dąbrowskiego wpłacił dr. H. Krogulski 20 zł. na fundusz stypendjalny im. ś. p. d-ra Bronisława Zielenewskiego zamiast kwiatów na grób zmarłego 1-szą rocznicę jego zgonu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

176.

Urzędnik był sobie nikłą, niepozorną poczciwiną z XVIII okręgu Paryża, wyniesioną najniespodziewaniej dla niego samego do godności rządowego notarjusza.

— Czy to pan jesteś tutejszym rejentem i czy masz prawo sprzedania letniego pałacyku, który kupić pragnę? — zapytał Montre Christo.

— Tak jest, panie hrabio — odparł zapytany.

— Akt sprzedaży jest już gotowy?

— Gotowy, panie hrabio, mam go przy sobie, oto jest,

— Gdzież to znajduje się ta posiadłość, którą nabyć zamierzam? — zapytał niedbale Monte Christo, zwracając się do intendenta i do notarjusza.

Bertruccio rozłożył ręce, na znak, że nie jest mu to wiadome, zaś ten notarjusz spojrzał z nieukrywanem zdziwieniem na pytającego.

— Jakżeż to — powiedział — to pan hrabia nie wie, gdzie ten pałacyk się znajduje?

— A skądże mam wiedzieć?... u djabła! Przed paroma godzinami za ledwie przybyłem z Kadyksu do Paryża, w którym nie byłem nigdy w życiu przedtem.

— Jeżeli tak... zauważył z lekkim wzruszeniem ramion notarjusz — pałac, który pan hrabia nabyć zamierza, znajduje się w Auteuil.

Na te słowa Bertruccio zbladł widocznie.

— Przy ulicy?

— AlejaFontaine nr. 28, w cudownym cienistym lasku. Bardzo blisko przytem Paryża. W lasku bulońskim przecież!....

— Więc to tak blisko miasta? Jak mogłeś w takim razie, panie Bertruccio, wybrać mi na rezydencję letnią miejscowość jakby na przedmieściu, tuż przy rogatkach Paryża?!

— Ja? — zawołał intendent — ja tego domu bynajmniej nie szukałem! Mnie pan hrabia nie dawał w tej mierze żadnego polecenia! Raczy pan hrabia przypomnieć sobie.

— Prawda! — przyznał Monte Christo — przypominam teraz sobie. Ja sam to załatwiłem. Wyczytałem w jakimś dzienniku, ogłoszenie które mnie złudziło kłamliwym tytułem:: „mieszkanie letnie“.

— Niema nic straconego — zauważył Bertruccio — ten dom nie został przecież jeszcze kupiony.

— Mniejsza oto — powiedział z lekceważeniem hrabia— kiedy już jest ten, niechże będzie.

— Pan hrabia ma słuszność — wtrącił skwapliwie notarjusz, któremu chodziło o honorarjum, rzecz prosta — Auteuil jest uroczym zakątkiem, a i sam pałacyk jest prześliczny, aczkolwiek w stanie nieco opuszczonym. Za to i meble są stare, a antyki teraz w ogromnej są cenie.

— Dom jest więc obszerny i wygodny, jak pan powiadasz?

— Tak jest, położony przytem we wspaniałym angielskim parku.

— A więc nie traćmy drogiego czasu i kończmy tranzakcję. Proszę o kontrakt, panie rejencie.

Hrabia wziął do ręki podany sobie akt kupna i nie czytając go nawet — podpisał, rzuciwszy zaledwie okiem na miejsce, na którem był zaznaczony adres posiadłości.

— Intendent wypłaci panu pięćdziesiąt tysięcy franków.

Bertruccio spełnił natychmiast wydane polecenie, kładąc przed notarjuszem paczkę banknotów.

Rejent przeliczył je uważnie.

— Więc wszystkie formalności zostały już załatwione?

— Wszystkie, panie hrabio.

— Klucze pan masz przy sobie?

— Są one w rękach odźwiernego domu. A oto rozkaz do niego, by wprowadził pana hrabiego w stan posiadania.

— Doskonale, a więc żegnam pana.

I Monte Christo dał ręką notarjuszowi znak, który mówił wyraźnie: już cię nie potrzebuję, możesz odejść.

— Przepraszam — bąknął nieśmiało notarjusz — pan hrabia omylił się zapewne, dostałem bowiem okrągłe pięćdziesiąt tysięcy, gdy prawnie należy mi się pięć tysięcy prowizji.

— A!.... wybaczyć mi zechciej, lecz ja, jako cudzoziemiec, nie znam zwyczajów tutejszych, Bertruccio, wypłać temu panu dodatkowo tysięcy piętnaście.

— Pięć tylko...

— Należy ci się coś przecież za fatygę — rzekł hrabia, życzliwym gestem żegnając poczciwca.

Notarjusz spojrzał zdumiony i odszedł, kłaniając się nisko. Pierwszy raz, od chwili jak objął urzędowanie, zdarzyło mu się trafić na klijenta tak hojnie płacącego.

c. d. n.

(s) **Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół powszechnych.** W roku 1930 egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się dla grupy b) w marcu i listopadzie. (W marcu najprawdopodobniej od 6, zaraz po środzie popielcowej).

Podania o termin wiosenny wnosić należy w drodze służbowej do 31 stycznia b. r.

Opłaty przekazać należy do kasy skarbowej w Krakowie z wyraźnym podaniem celu tychże opłat.

(s) **Ochrona zwierzyny.** Wobec tego, że w sprawie terminu polowania na zające były podawane 2 rozbieżne terminy delegat powiatowy dla spraw łowieckich wyjaśnia, że polowanie na zające ustaje z dniem 31 stycznia 1930 r.

W dniu 28-II r. b. kończy się polowanie na dzikie kaczki i na kaczory. W 10 dni po wspomnianych terminach zwierzyna, podlegająca ochronie, nie może być sprzedawana i podawana w jadłodajniach.

Nie stosujący się do powyższych zarządzeń podlegają karze.

(s) **Samobójstwo.** Kajla Kajslerowa, lat 54 (Kuźnica 6) z nieustalonych na razie przyczyn popełniła samobójstwo, wieszając się w mieszkaniu.

(s) **Kradzieże garderoby.** Scholastyce Ścigale (Będzińska 41) nieznani sprawcy po urwaniu skobla u drzwi skradli 2 garnitury męskie, 2 kapy i 2 pary kamaszy, wartości ogólnej 300 zł.

— Esterze Maneli, posiadającej budkę przy ul. Kowalskiej 4, złożyli nieproszoną wizytę złodzieje i oderwawszy kłódkę, skradli bieliznę męską i damską, wartości 450 zł.

Z Będzina.

(b) **Starostwo powiatowe w Będzinie** zawiadamia, że termin składania podań w sprawach przedłużenia na prawo posiadania broni, na rok 1930 upływa z dniem 20 stycznia. Winni nie złożenia do tego terminu podania o prolongatę posiadania broni w 1930 r., pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej za nielegalne posiadanie broni, a sama broń ulegnie konfiskacie.

(b) **Małoletni przestępca pod kluczem.** 17-letni Stanisław Krychala, złodziej - recydywista, został przyłapany na kradzieży artykułów spożywczych w sklepie Herszka Kurca.

W mieszkaniu Krychali, w czasie rewizji znaleziono bieliznę pochodzącą z kradzieży dokonanej w mieszkaniu I. Horowicza, Kołłątaja 41.

Mołoletniego przestępcę na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

(b) **Skazanie złodzieja.** Notoryczny złodziej kolejowy 18-letni Kazimierz Kamiński, mieszkaniec Będzina (Zagórska 1) został ponownie przytrzymany na stacji kolejowej w Będzinie w chwili, kiedy usiłował skraść kilka bloków żelaznych, przygotowanych do transportu.

Niepoprawnego złodzieja, skazał wczoraj sąd okręgowy na trzy miesiące więzienia.

Z Czeladzi.

(c) **Wieczór towarzyski.** Zarząd domu ludowego na Saturnie tradycyjnym zwyczajem w dniu 6 bm. o godz. 8 w. w lokalu własnym urządził dla swych członków, ich rodzin i sympatyków zabawę taneczną. Urządzona zabawa urozmaicona szeregiem niespodzianek cieszyła się wielkiem powodzeniem, a wśród uczestników pozostawiła miłe wspomnienia.

(c) **I tak się powiesił.** W ub. sobotę wieczorem w jednym z domów przy ul. Rzecznej w Czeladzi rozległy się krzyki, które zwabiły dyżurującego na ulicy policjanta. Okazało się iż lokator Sebastjan Homot powiesił się na klamce, a domownicy, zamiast ratować go, podnieśli krzyk. Kiedy post. Wieczorek uderzył w zamknięte drzwi mieszkania Homota, z wewnątrz wypadła klamka na której wisiał samobójca, który też za chwilę otworzył oczy. Niedoszły samobójca, czując, że żyje i widząc dookoła zgromadzonych ludzi, oświadczył z zacięciem: I tak się powieszę!"

Przyczyną tego kroku są nieporozumienia rodzinne.

(c) **Pożar.** W zagrodzie Szymona Sztuki przy ul. Kilińskiego w Czeladzi z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Po godzinnej walce ogień zdołano ugasić. Straty wynikłe wskutek pożaru, wynoszą około tysiąca złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyty.** Począwszy od dnia 9 b. m., w każdy czwartek o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu czytelni miejskiej wygłaszane będą odczyty o Polsce współczesnej oraz na temat literatury i historji polskiej. Odczyty te wygłaszane będą specjalnie dla członków klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego.

Potrójny cud rebego z Góry Kalwarji.

Eutuzjazm, wyścig furmanek, bójka, ukamienowanie samochodu.

Słynny cadyk cudotwórca, reb Alter, powracał wczoraj rano własnem autem z Warszawy do Góry Kalwarji. Towarzyszyli mu pp: Josek Lewin, Majer Becalel i Mojżesz Katz. Przy kierownicy siedział szofer nadworny, p. Moszek Sroka.

Na trzecim kilometrze przed Górą Kalwarią rozległ się

ogłuszający huk

pękniętej kiszki. Sroka zamknął oczy, wypuścił z rąk kierownicę i wpakował samochód do rowu.

Wszyscy pasażerowie znaleźli się na ziemi. Sroka zerwał się szybko i zaczął biegać dokoła auta, wołając:

— Nieszczęście! Policja! Oj! trzeba

pozbierać trupy!

Istotnie, z pośród pasażerów — jeden tylko reb Alter był przytomny.

— Czego ty krzyczysz? — rzekł do szofera. — Jeżeli to są trupy, to los jest w ręku Opatrzności

Powiedziawszy te słowa, cadyk spojrzał w niebo i

odmówił pewną modlitwę,

która posiada zadziwiające własności.

Po pięciu minutach podniósł się z murawy trup pana Katza.

— To ja nie umarłem? — zapytał trąc sobie kolano.

A cadyk modlił się modlił, wzywając na pomoc.

siedemdziesiąt aniołów.

Drugi z rzędu stanął na nogach trup p. Lewina. Był bardzo blady i chwiał się nieco.

Po kwadransie wszyscy już byli zdrowi. Szofer Sroka udał się pieszo do Góry Kalwarji, by sprowadzić konie. Przy sposobności nie omieszkał zawiadomić mieszkańców że rebe

wskrzesił trzy osoby,

a sam — stoi teraz na szosie i czeka.

W mgnieniu oka założono konie do czterdziestu bryczek, furmanek i wozów. Każdy chciał stanąć pierwszy na miejscu katastrofy, by mieć zaszczyt

przewieźć rebego.

Rozpoczął się wyścig.

— Fue! Fue! — krzyczeli woźnice, okładając szkapy batami.

Na mecie wywiązała się bójka. Reb Alter, nie chcąc nikogo faworyzować, wolał wsiąść do przejeżdżającego autobusu. Widząc, że

tłum pluje

i rzuca kamieniami na przewrócony samochód, rzekł:

— Nie ubliżajcie mu, on nic niewinien, on sam też się potłukł.

Wieść o potrójnem wskrzeszeniu ofiar katastrofy wywarła na mieszkańcach

Góry Kalwarji

wstrząsające wrażenie. Przez cały dzień na miejscu wypadku gromadziły się rzesze prawowiernych. Pito pejsachówkę i krzyczano »chajm!«

Pan spóźnił się!

Wzorowa organizacja złodziei warszawskich.

Przed kilkoma dniami został okradziony w Warszawie ze srebra, biżuterji i garderoby niejaki p. K., znany przemysłowiec. Po kilku dniach bezskutecznych poszukiwań p. K. dowiedział się, że w jednym z mieszkań przy ul. Niskiej rezyduje niejaki Nuta, który pośredniczy między złodziejami, a ich ofiarami. Okradziony przemysłowiec udał się pod wskazanym adresem. Po wejściu do szynku zapytał się siedzącej za ladą kobiety:

— Czy można się widzieć z p. Nutą?

— Z Nutą? Pan się trochę myli, u mnie inspekcja „doliniarzy" i „farmazonów", „sekcja mieszkaniowa" to naprzeciwko u Ajzyka.

Pan K. skierował swe kroki do Ajzyka, gdzie ma swoją siedzibę „sekcja mieszkaniowa".

— Jak się pan nazywa — zapytuje agent „sekcji mieszkaniowej".

Klijent wymienia swoje nazwisko.

— Ach tak — mówi p. Nuta — niech się pan zgłosi jutro.

Nazajutrz pan K. zgłasza się powtórnie. Nuta rozkłada ręce żałośnie i mówi tonem głębokiego współczucia.

— Szkoda, pan się spóźnił, srebra są przetopione, a tamte rzeczy wysłane już z Warszawy. Kto to widział tak długo czekać. Po kradzieży to trzeba się zaraz do mnie zameldować.

Ucieczka tajemniczego zamachowca

po zagadkowem postrzeleniu 2 osób.

Zagadkowe zajście rozegrało się w mieszkaniu Kazimierza Nowaka, technika dentystycznego i właściciela sklepu spożywczego przy ul. Ogrodowej w Wsrszawie.

Nowak zajmuje mieszkanie na drugiem piętrze.

Wczoraj około godz. 8 wiecz. przyszedł do niego znajomy Jan Łękarski, fryzjer, celem zwrócenia długu.

Zaledwie gość zdjął palto i usiadł przy stole, otworzyły się drzwi i w progu stanął jakiś młody człowiek z teczką skórzaną pod pachą i wielkim rewolwerem w dłoni.

Zarepetował broń. W tej chwili padł strzał. Kula trafiła gospodarza w nogę. Przybyły skierował wówczas broń w stronę Łękarskiego i z okrzykiem: »Mam cię nareszcie!«.. — pociągął za cyngiel.

Huknęły jeden za drugim trzy strzały. Dwie kule raniły Łękarskiego w nogi, trzecia trafiła go w brzuch, powodując bardzo ciężką ranę.

Po dokonaniu zamachu tajemniczy człowiek, trzymając rewolwer w dłoni, wybiegł na schody i zbiegł nie zatrzymywany przez nikogo.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Łękarskiego w stanie bardzo groźnym i Nowaka do szpitala.

Całe to zajście przedstawia się niezwykle zagadkowo.

Dochodzenie w tej tajemniczej sprawie rozpoczął urząd śledczy.

(d) **Opłatek u legjonistów.** Tradycyjnym zwyczajem członkowie oddziału związku legjonistów w Dąbrowie urządzili w ubiegłą sobotę wspólny opłatek wigilijny.

W uroczystości tej udział wzięli również zaproszeni przedstawiciele pokrewnych towarzystw i miejscowych instytucyj.

Przybyłych gości przywitał krótkiem przemówieniem prezes oddziału związku legjonistów w Dąbrowie dr. Z. Madeyski, poczem wśród miłego i wesołego nastroju składano sobie wzajemne życzenia.

Burzę oklasków wywołało odczytanie życzeń nadesłanych przez szereg osób sympatyzujących ze związkiem legjonistów, między innemi miłe wrażenia wywarły życzenia ks. prob. Mazurkiewicza z Dąbrowy, komisarza pow. kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicza i innych.

W czasie uroczystości przemawiali również przedstawiciele związku strzeleckiego p. Szary, ligi kobiet p. Berbecka i klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego i inni.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pierwszej brygady".

Z Zawiercia.

(z) **Nic sobie nie robią z życia ludzkiego właściciele kursujących autobusów.** Przed paru dniami pisaliśmy o zderzeniu autobusu, należącego do A. Rusinka zam. w Pilicy z taksówką na ul. 3-go maja. P. Rusinek nie bardzo widać wziął sobie do serca wypadek, gdyż w dn. 4 bm. w ciągu jednego dnia został aż 3-krotnie pociągnięty do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów drogowych. W tymże samym dniu, za takież przewinienie zostali dwukrotnie pociągnięci do odpowiedzialności Bracia Mińscy zam. w Pilicy. Należy odnieść się z uznaniem do akcji władz, jest bowiem nadzieja, że ryzyko niebezpieczeństwa dla podróżnych, zmuszonych do korzystania z tego rodzaju środków lokomocji — znacznie się zmniejszy.

(z) **Miłe złego początki...** Za zbyt wesołe i głośne zabawy, bójki i opór władzy w stanie nietrzeźwym policja pociągnęła do odpowiedzialności, względnie odrazu osadziła w areszcie mieszkańców Zawiercia: Stefana Chlebickiego, Wład. Milika, Wład. Sikorskiego (Dębowa 2), Ant. Michniewskiego (Żelazna 11), mieszkańca Żarek: Szczyburę Edwarda, oraz mieszkańca i sekretarza sądu w Kobryniu Józefa Misiewicza. Takiż sam los spotkał funkcjonarjusza kolejowego Walerjana Ignasiaka który tak był upity, że poza nazwiskiem nic więcej o sobie powiedzieć nie umiał.

(z) **Potrzebował smokingu na karnawał** p. Jerchut Wład. (3-go maja 29), to też bez wielkich skrupułów „pożyczył" go sobie od Majera Grinkauta, mając zamiar zwrócić go dopiero po karnawale. Aliści p. Grinkraut nie chciał tak długo czekać..

(z) **Dziura dostał się do dziury.** Za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała Ciszewskiemu Edwardowi, o czem przed paru dniami pisaliśmy, został w drodze administracyjnej osadzony w areszcie znany na tutejszym terenie, Jan Dziura (Szkolna 5).

Z Myszkowa.

(m) **Choinka.** Przez grono nauczycieli szkoły powszechnej w Myszkowie w dniu 4 stycznia w sali szkolnej domy fabryki „A. Szmelcer" została urządzona choinka dla dziatwy szkolnej. Wszystkie dzieci w liczbie 800 zostały obdarzone słodyczami. Koszty urządzenia choinki i upominków pokrył dozór szkolny z budżetu szkolnego z pozycji, na ten cel wstawionej.

(m) **„Damy i Huzary"**, komedja w 3 aktach Fredry, została odegrana w dniu 5 stycznia r. b. w sali domu ludowego fabryki papieru przez sekcję dramatyczną oddziału miejscowego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

(m) **Pożar.** Dnia 5 b. m. o godzinie 3 w nocy przechodnie zauważyli ogień w garażu Jana Dyji w Myszkowie. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi i ugasili ogień, który prawdopodobnie został podłożony. W garażu były 2 samochody ciężarowe, które zostały uszkodzone b. mało.

Z Olkusza.

(ol) **Kursy dla gospodyń wiejskich.** Z ramienia CTO. i KR. obdędą się 5-cio dniowe kursy dla gospodyń wiejskich w Olkuszu. Termin kursów od 2 do 7 lutego rb.

(ol) **Choinka harcerska.** W dniu 6 bm. drużyna harcerska męska miejscowego gimnazjum urządziła choinkę, na którą zaproszona została również drużyna żeńska szkoły powszechnej. Harcerze spędzili kilka godzin w miłym nastroju.

(ol) **Pożar w Żarnowcu.** Wskutek zaprószenia ognia przez dzieci, spaliła się stodoła wraz ze zbożem na szkodę Stanisława Łukowca w Żarnowcu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 7.1.

Warszawa dol. 8.87½
Nowy Jork 8.88½
Londyn 43.39
Paryż 35,02
Wiedeń 125,30
Praga 26,45
Włochy 46.50
Szwajcarja 172,75
Holandia 359.19
Oslo 238.32
Dol. War. pr. obr. 8,88 w żądaniu
5% Poż. Dolarowa 66,50—65,50—67,—
5% Poż. Konwersyjna zł 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 120,00-12 7 -121,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 45,50
Tendencja: niejednolita

AKCJE

Warszawa 7.1.

Bank [illegible]ski 175.80—175,75
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 9 ,00—105,—
Zieleniewski 60,—
Łazy 6, 0
Lilpop 37,00—37,75
Tendencja: mocniejsza



7 miljonów pasażerów w 24 godzinach

Niemcy są specjalistami od statystyki. Już dnia 2 go stycznia pisma berlińskie były w posiadaniu cyfr, świadczących o szalonym ruchu, jaki panował w Sylwestrową noc na ulicach Berlina.

Tramwaje przewiozły 2.960.000 pasażerów, kolejka podziemna 991 tys., autobusy 934.000.

W godzinach od 1 do 5 po północy przewieziono temi środkami lokomocji 454.000 osób.

W dzień Nowego Roku miały tramwaje 1.420.000 pasażerów, kolejka podziemna 439.000, a autobusy 540.000.

Jak widzimy, w dzień Nowego Roku ruch był o wiele słabszy, co się tłumaczy tem, że po Sylwestrze musieli berlińczycy przehulaną noc... odespać. Tym, którzy w dzień N. Roku wyszli na miasto, gotowano niespodziankę: podwyższono taryfę do 25 fenigów.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiad. Sienkiewicza 8 m. 8.

Zgubione dokumenty.

MARJANNA Bulica zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

FINOWSKI Antoni zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

ZĘBALA Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZDZIEBŁO Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Ostrowiec.

HERMAN Szlama zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz patent IV kategorji.

RÓŻNE.

DNIA 4.I. skradziono w kasie skarbowej w Sosnowcu portfel zawierający dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności na imię Jan Dziorski

WARSZAWSKI ZESPÓŁ JAZZ-BANDOWY przyjmuje zamówienia na bale oraz zabawy. Będzin. Hotel „Bristol", pokój Nr. 2

DUBIELEWICZ Piotr unieważnia zgubiony weksel na 200 zł. in blanco, wystawiony przez Bronisława Janikowskiego.

OSTRZEŻENIE. Za długi żony mej Marjanny z Otrębskich nie odpowiadam. Stanisław Kałużny, Czeladź, Milowicka 59.

PODZIĘKOWANIE Dr. Fomeńce za troskliwą opiekę i energiczną pomoc w bardzo poważnej chorobie naszej córki Toni, składają Borzykowscy, Czeladź.

PANI, która w październiku pożyczyła parasolkę w cukierni Neya w Sosnowcu, proszona jest o zwrócenie jej, gdyż w przeciwnym razie zostanie pani ogłoszona z nazwiska.

JEST do oddania za swoje jednomiesięczne dziecię płci męskiej, ochrzczone, imię jego Stanisław. Zgłaszać się: Sosnowiec, ul. Naftowa Nr. 9, dozorca Wójtkowski.

ODDAM na własność chłopczyka 4-ro miesięcznego nie chrzczonego. Wiadomość: Sosnowiec, Targowa 14, w domu Bekermajstera II piętro.

JÓZEF Mielczarek zgubił portfel zawierający 60 zł. gotówką, metrykę urodzenia, metrykę ślubną i inne papiery. Znalazcę proszę o zwrot: Kaliska 18, Sosnowiec.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Moje poważne cierpienia przepuklinę która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 12 stycznia 30 r. od 9 przed poł. do 5 pp. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista Jan Mruczek, Król. Huta, ul. św. Pawła 7.

ZAGINĄŁ portfel zawierający książkę kasy chorych, zaświadczenie rowerowe, kartę rejestracyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Antoniego Brzezińskiego.

NINIEJSZEM zawiadamiam, że za długi wszelkie byłej mej żony Wiktorji Gawineckiej nie odpowiadam. F. Gawinecki.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia".

Nauka i wychowanie.

WOBEC otwarcia Izby Rzemieślniczej udzielam lekcyj budownictwa dla Panów podmistrzów murarskich, czeladników i uczni, oraz przygotowuję do egzaminów na mistrzów, podmistrzów i czeladników. Sporządzam plany na budowle do zatwierdzeń, kosztorysy dla pożyczek, szacunki sądowe i ekspertyzy, sporządzam rachunki budowlane i takowe sprawdzam. J. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4 parter, naprzeciwko Kasy Chorych od 5 do 7 wieczorem

Kupno i sprzedaż.



Za gotówkę i na raty! otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 3.

OKRĘGOWE Spółdzielcze Stow. w Wojkowicach - Komornych kupi urządzenie sklepowe.

Miód leśny kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3 go Maja 21.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar, Sosnowiec, Szklana 20.

PLAC do sprzedania na Zuzannie. Wiadomość: Sosnowiec, Racławicka 15 u Nowaka w podwórzu.

DYWANY perskie dwa sprzedam, wielkość 3 i pół na 4 i pół, 4 na 5 i pół. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt.

PIANINO krzyżowe zagraniczne oraz fortepian okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

DO wydzierżawienia zakład fryzjerski. Wiadomość Będzin, ul. Zamkowa Nr. 29, Czarnecki.

ŁADOWANIE akumulatorów, baterji anodowych, aparaty detektorowe i lampowe. Radjosprzęt. Reperacja słuchawek. Przebudowa aparatów. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42 tel 8.

SPRZEDAM sklep i urządzenie tanio. Sosnowiec-Pogoń, Florjańska 52, gospodarz.

Posady i prace.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

FREBLANKA poszukuje zajęcia na przychodnie. Zgłoszenia piśmienne do administracji pod „Freblanka"

POTRZEBNE podręczne do sklepu rzeźniczego. Kaucja wymagana. Pierwszeństwo mają obznajmione w tej branży. Wiadomość: Wł. Cypliński, Sosnowiec, Będzińska 13.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

DOZORCA domu potrzebny od zaraz. Zgłaszać się: Sosnowiec, ul. Legjonów 2 (dawniej Sławkowska) fabryka papieru, do kasjera.

SKLEPOWEJ z praktyką poszukuje Sklep galanteryjny, Hale Targowe Nr. 33 Będzin.

POTRZEBNA dziewczyna przychodnia znająca się na kuchni do pomocy kucharza. Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

LOKALE

MAM mieszkania na wykończeniu: 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią 1 pokój z kuchnią i pojedyńcze nadające się na sklepy w bardzo ruchliwej ulicy. Wiadomość w „Expresie".

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, również do sprzedania 2 bilardy kręgielkowe. Wiadomość Poprzeczna 4 w Sosnowcu

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-)